

# Z tygodnia.

## Rada Stanu do Legionów polskich i do Departamentu wojskowego.

Rada Stanu wystąpiła do Komendy Legionów Polskich pod datą 1 marca pismo następujące:

„Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uczuciem radości przyjęła adres Komendy Legionów polskich. Szczęśliwi jesteśmy, że bohaterkie pułki Legionów, pod naszą przechodzą opiekę, staną się kadrą narodowego wojska. Hojna ofiara młodego życia, w walce z śmiertelnym wrogiem składana — bojowników o wolność krwawy obowiązek, od zarania wojny tak chwalebnie spełniany — nową dla naszego życia przygotowały epokę.

Odtąd władza państwowa polska stać będzie za polskim żołnierzem, na którym spocznie szczytny obowiązek obrony i utrwalenia granicy wolnej Ojczyzny.

W zespoleniu wszystkich sił młodego państwa polskiego dla twórczej pracy wojskowej, w oparciu się na dotychczasowych tradycjach wojennych Legionów polskich, Tymczasowa Rada Stanu widzi niewzruszoną rękojmię bytu i rozwoju polskiej armii narodowej.

Marszałek koronny *W. Niemojewski* m. p.

Sekretarz Tymczasowej Rady Stanu:

*Artur Śliwiński* m. p.

Departament Wojskowy N. K. N. otrzymał następujący adres:

„Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uznaniem przyjęła adres Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażający poddanie się pierwszej Władzy Państwowej Polskiej i witający jej powstanie.

W nadziei, że w najbliższym już czasie bohaterkie Legiony Polskie na narodową przekształcą się armię — żywym głęboką wiarę, że państwo polskie swojemu wojsku warunki pełnego rozwoju zapewni, a dla chwały i blasku oręża polskiego najwyższe poniesie ofiary.

Marszałek koronny *W. Niemojewski* m. p.

Sekretarz Tymczasowej Rady Stanu:

*Artur Śliwiński* m. p.

## Odpowiedź Austro-Węgier Stanom Zjednoczonym.

Na wystosowaną przez Stany Zjednoczone do Austrii notę w sprawie walki łodziami podwodnymi, c. i k. minister spraw zagranicznych dnia 5. bieżącego miesiąca wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Wiedniu odpowiedź. O treści tej odpowiedzi c. k. Biuro korespondencyjne donosi:

„Z „Aide Mmoire“ amerykańskiego ambasadora w Wiedniu z dnia 18. lutego b. r. poznało c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych, że gabinet waszyngtoński wobec oświadczeń, złożonych przez c. i k. rząd dnia 10. lutego z. r. i dnia 31. stycznia b. r., podnosi wątpliwość co do tego, jakie stanowisko Austro-Węgry, przy prowadzeniu wojny łodziami podwodnymi, nadal zamierzają zająć, i czy zapewnienia, jakich c. i k. rząd udzielił gabinetowi waszyngtońskiemu w ciągu rokowań co do wypadków z okrętami „Ancona“ i „Persia“, przez wymienione oświadczenia nie zostałyby trochę zmienione albo cofnięte.“

Otóż c. i k. rząd austro-węgierski wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych memoriał, w którym daje odpowiedź na życzenie rządu Związkowego, aby te wątpliwości usunięte zostały przez ostateczne i jasne oświadczenie.

Swoje wyczerpujące dowody reasumuje c. i k. rząd austro-węgierski w końcowych ustępach swojego memoriału, wedle relacji c. k. Biura korespondencyjnego, w sposób następujący:

„Po wszystkim, co z początku tego memoriału powiedziano, nie potrzeba chyba zapewniać, że odcięcie obszarów morskich, przytoczonych w oświadczeniu, bynajmniej nie służy temu celowi, by gubić lub choćby tylko narażać życie ludzkie, lecz — po minawszy już wyższy cel: skrócenia wojny, a przez to oszczędzenia ludzkości dalszych cierpień — zadaniem tego odcięcia jest: Wielką Brytanię i jej sprzymierzeńców, którzy, nie zdoławszy przeprowadzić prawnie skutecznej blokady wybrzeży państw centralnych, przeszkadzają stosunkom morskim neutralnych z temi państwami, w ten sam sposób izolować i przez

ten nacisk uczynić ich skłonnymi do zawarcia pokoju, dającego rękojmię trwałości.

Ze Austro-Węgry posługują się przy tem innymi środkami wojennymi, niż przeciwnik, to wypływa z okoliczności, nad którymi ludzie żadnej władzy nie mają. C. i k. rząd jest jednak świadom tego, że uczynił wszystko co mógł, aby uchylić straty w życiu ludzkich. C. i k. rząd cel swój, zamierzony przez zamknięcie państw zachodnich, osiągnąłby najprędzej i najpewniej, gdyby na tych częściach morza wogóle ani jedno życie ludzkie nie ginęło i ani jedno nie narażało się na niebezpieczeństwo.

Reasumując, c. i k. rząd może stwierdzić, że swoimi oświadczeniami z 10 lutego 1916. i 31. stycznia 1917. ani nie zniósł, ani nie ograniczył przyrzeczeń, danych gabinetowi waszyngtońskiemu z okazji wypadków z „Anconą“, a odnowionych z okazji wypadku z „Persją“. W ramach tych przyrzeczeń rząd wraz ze swoimi sprzymierzeńcami i nadal wszystkich sił dołoży, aby narodom świata znowu przywrócić błogosławieństwo pokoju. Jeżeli, dążąc do swego celu — który, jak c. i k. rządowi wiadomo, jest także dla gabinetu waszyngtońskiego bardzo sympatycznym — rząd widzi się zmuszonym także neutralną żeglugę w pewnych okolicach morskich odciąć, to dla umotywowania tego zarządzenia c. i k. rząd nie tyle powołuje się na posępowanie przeciwników, które bynajmniej nie wydaje mu się godnem naśladowania, lecz raczej na to, że Austro-Węgry, wskutek zaciętości i nienawiści swoich nieprzyjaciół, dybiących na ich zniszczenie, znalazły się w stanie koniecznej obrony, dla którego historia nie zna tak typowego przykładu.

Jak c. i k. rząd czuje się podniesionym na duchu przez świadomość, że walka, którą Austro-Węgry prowadzą, służy nie tylko ku ochronie ich własnych interesów, lecz także ku urzeczywistnieniu idei takiego samego prawa dla wszystkich państw, tak z drugiej strony, w tej ostatniej, najcięższej fazie wojny, kładzie na to nacisk, ażeby słowem i czynem zaświadczyć, że przyswajają mu zarówno zasady ludzkości, jak przykazanie szacunku dla godności i interesów narodów neutralnych.“

## Wilson o żądaniach amerykańskich.

Z okazji rozpoczęcia drugiego okresu swej prezydentury prezydent Wilson wystąpił z nową enuncjacją, w której między innymi oświadczył:

„Od początku wojna wyciskała piętno na naszym duchu, naszym przemysle, naszym działaniu i na naszej polityce. Było niemożliwem zająć stanowisko obojętne i niezawisłe. Mimo wielu różnic w zapatrywaniach, zbliżyliśmy się między sobą nawzajem. Na morzu zadano nam wielki gwałt. Nie pragnęliśmy nań odpowiadać gwałtem i obelgą. Chociaż niektóre z żądanych nam gwałtów były nieznosne, zawsze świadomości byliśmy tego, że niczego nie pragniemy dla siebie samych, czego nie bylibyśmy gotowi domagać się także dla całej ludzkości, mianowicie uczciwego pojęowania, sprawiedliwości, wolności życia i ochrony przed zorganizowanym bezprawiem. Z tą myślą idąc, dochodziliśmy coraz bardziej do przekonania, że naszym zadaniem musi być praca dla utrzymania i wzmocnienia pokoju. Musieliśmy się uzbroić, aby przeprasować nasze pretensje co do pewnego minimum prawa i swobody działania. Stoimy silnie w zbrojnej neutralności, ponieważ zdaje się że w żaden inny sposób nie możemy wyrazić tego, przy czem obstawiamy i z czego zrezygnować nie możemy. Jest przecież rzeczą możliwą, że wskutek okoliczności zniewoleni będziemy do czynnej obrony naszych praw i do nieco bezpośredniejszego udziału w wielkiej walce. Nic jednakże nie zmieni naszych idei i naszego celu. Nie pragniemy ani zdobyć, ani korzyści. Nie pragniemy niczego, co może być osiągnięte tylko kosztem innego narodu. Nie jesteśmy już prowincjonalistami. Tragiczne wydarzenia tych miesięcy, walka na życie i śmierć, uczyniły z nas obywateli świata. Cofnąć się nie możemy. Los nasz, jako narodu, wchodzi tu w grę.

Oto, czego domagać się będziemy:

By wszystkie narody miały równy interes w pokoju światowym i w politycznej trwałości wolnych ludów i by w jednakiej mierze były za to odpowiedzialne;

by najważniejszą zasadą pokoju była rzeczwiśta równość wszystkich ludów we wszystkich kwestiach prawnych;

by pokój nie opierał się na pozornej równowadze prawnej, gdyż taka podstawa nie jest pewna;

by rządy wszelką sprawiedliwą władzę czerpały ze zgody rządzonych;

by morza były wolnymi i pewnymi na równi dla

wszystkich narodów wedle ustaw, ustalonych wspólną umową;

by zbrojenia ludów były ograniczone do potrzeb wewnętrznego porządku jednego narodu i domowego bezpieczeństwa i

by obowiązkiem każdego narodu było dbać o to, żeby wszelkie próby wspomaganie rewolucji w innych krajach były ostro i skutecznie tłumione i by jej zapobiegano.

Te zasady zgodnie wyznajemy, a jedność tę zahartuje w nas płomień, w którego żarze, wolni od partyjności i niezgody, zjednoczymy się zarówno w pojmowaniu naszego obowiązku, jak i we wzniosłej decyzji wypełniania go. W obliczu wszystkich ludzi chcemy poświęcić się temu wielkiemu zadaniu, do którego teraz przystąpić musimy.“

## W sprawie rozwiązania N. K. N.

W sprawie zamierzonego rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego departament organizacyjny ogłosił następujący komunikat:

„Wobec mylnych, a jednak uporczywie rozszerzanych poglądów, iż Naczelnny Komitet Narodowy został rozwiązany, departament organizacyjny N. K. N. przedstawia następujący stan faktyczny:

Rozwiązanie N. K. N. może nastąpić wówczas, gdy główne jego zadanie, to jest polityczna, finansowa i wojskowa organizacja Legionów polskich zostanie spełniona. Wobec tego, że Tymczasowa Rada Stanu zamierza przystąpić do utworzenia armii polskiej, której kadrą będą Legiony, a tem samem zadanie główne N. K. N. przejdzie na Tymczasową Radę Stanu, postanowiła komisja wykonawcza N. K. N. przygotować wszystko, co na ten wypadek będzie potrzebne i wybrała subkomitet, który ma obmyślić szczegóły. Skoro ta czynność przygotowawcza będzie skończona, przedstawi N. K. N. temu zgromadzeniu, które go do życia powołało (16. sierpnia 1914 roku), a w dniu 29. kwietnia 1916 roku uzupełniło — to jest poselskiemu Kołu sejmowemu, stosowne wnioski, a od decyzji Koła sejmowego zależać będzie rozwiązanie lub utrzymanie N. K. N. Dopóki to nie nastąpi, spełnia N. K. N. i spełniać będzie cały zakres dotychczasowych czynności i utrzymuje wszelkie dotychczasowe agendy.“

## Zniesienie kary słupka w armii austro-węgierskiej.

Dziennik rozporządzeń dla armii i floty przynosi następujące rozporządzenie:

Rozkaz do armii i floty!

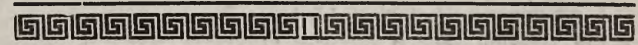
Ufając zawsze okazywanej karność i wypróbowanemu w ciężkich czasach wojny świetnemu duchowi moich dzielnych sił zbrojnych, czuję się spowodowanym do zniesienia kary słupka (Anbinden).

Baden, dnia 2. marca 1917 r.

Karol w. r.

## Bilans wojny podwodnej.

Jak donoszą z Hagi, według tamtejszych obliczeń pojemność okrętów, zatopionych przez łodzie podwodne w lutym, oceniają na 700.000 ton.



## Sympatyczny gość na scenie krakowskiej.

(Do ilustracji na str. 10).

Sympatyczny gość zawitał do Krakowa. Zaproszony na szereg gościnnych występów przez dyrekcję teatru krakowskiego, odnowił dawne nici sympatii z miłośnikami teatru w Krakowie, znakomity artysta dramatyczny, reżyser i tragiczny sceny lwowskiej pan Roman Zelazowski.

Kraków ma dobrze w pamięci jego działalność artystyczną. Był kierownik artystyczny sceny krakowskiej za czasów Koźmiana, p. Zelazowski zapisał się trwale w historii teatru krakowskiego. To też publiczność krakowska serdecznie powitała gościa, który w swej długiej karierze artystycznej był filarem wszystkich większych scen polskich, a między innymi i w Warszawie, jako główny reżyser teatrów rządowych.

Pan Zelazowski, po paru latach przerwy, przypomniał się publiczności krakowskiej szeregiem świetnych ról, jakie odtworzył, a między innymi swą popisową kreację Otella.